

# Kobyliński, Andrzej

---

## Pytanie o epokę postsekularną

---

Studia Płockie 31, 111-116

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Andrzej Kobyliński

## PYTANIE O EPOKĘ POSTSEKULARNĄ

W 2001 roku z okazji otrzymania Nagrody Pokojowej Niemieckich Księgarzy Jürgen Habermas wygłosił szeroko komentowane przemówienie *Wierzyć i wiedzieć*. W swoim wystąpieniu niemiecki filozof postawił pytanie o miejsce religii i dziedzictwa religijnego w dzisiejszych czasach. Habermas określa się mianem człowieka „pozbawionego religijnego słuchu”. Przez wiele lat prezentował negatywne podejście do religii. Uważał, że powszechna solidarność między ludźmi możliwa jest dzięki rozumowi komunikacyjnemu działającemu w moralnych dyskursach. Do niedawna niemiecki filozof głosił tezę, że w dzisiejszym świecie funkcje religii powinna przejąć moralność ugruntowana i zracjonalizowana przez dialog<sup>1</sup>.

Przemówienie Habermasa zaskoczyło wielu słuchaczy, ponieważ przedstawił w nim swoje radykalnie zmienione podejście do religii. W przemówieniu *Wierzyć i wiedzieć* niemiecki filozof stwierdził, że nie można niesprawiedliwie wykluczać religii ze sfery publicznej. „Gdy grzech zmienił się w winę – mówił Habermas – a wykroczenie przeciwko Boskim przykazaniom w uchybienie prawom ludzkim – coś zostało utracone”<sup>2</sup>. W perspektywie niemieckiego filozofa współczesne społeczeństwa demokracji liberalnej nie są zupełnie świeckie, lecz są społeczeństwami postsekularnymi, czyli takimi, „gdzie w otoczeniu wciąż podlegającym sekularyzacji nadal istnieją wspólnoty religijne”<sup>3</sup>. W społeczeństwach postsekularnych drga „religijna struna”. Eliminowanie religii z życia społecznego jest zjawiskiem negatywnym. Habermas podkreśla, że bez zachowania treści wiary nie można zachować naszej kultury.

### Meandry wiary

Nawiązaniem do słów Habermasa o społeczeństwie postsekularnym było hasło XXV sympozjum Koła Naukowego WSD w Płocku *Meandry wiary. Życie duchowe w epoce postsekularnej*. W dniach 7-9 listopada 2002 roku spotkanie

<sup>1</sup> Por. Z. Krasnodębski, Społeczeństwo postsekularne, „Znak” 2002 nr 3, s. 8.

<sup>2</sup> J. Habermas, Wierzyć i wiedzieć, „Znak” 2002 nr 9, s. 17.

<sup>3</sup> Tamże, s. 11.

zgrupowało wielu wybitnych przedstawicieli Kościoła, kultury i świata mediów, którzy podjęli refleksję nad perspektywami życia duchowego w naszej epoce. O sekularyzacji religii i społeczeństwie postsekularnym mówił w swoim referacie ks. prof. Janusz Mariański. Zdaniem socjologa z KUL mamy dzisiaj do czynienia ze zmierzchem paradygmatu, zgodnie z którym nowoczesność jest sprzeczna z religią. Na naszych oczach wyczerpała się globalna teoria sekularyzacji, głoszona w latach 70. ubiegłego wieku przez znaczną część zachodnich intelektualistów. Okazało się, że proces modernizacji społeczeństw Zachodu nie musi iść w parze z zanikiem religijności. W tym kontekście najbardziej wymownym przykładem jest głęboka religijność mieszkańców USA. Na początku trzeciego tysiąclecia coraz trudniej spotkać intelektualistę, który uczciwie podpisałby się pod stwierdzeniem, że nie można pogodzić nowoczesności z religijnością.

Śmierć teorii globalnej sekularyzacji nie oznacza jednak zaniku procesów sekularyzacyjnych. Sekularyzacja religii jest dzisiaj często zastępowana pluralizmem religijnym i skrajnie indywidualnym podejściem do religijności. Religia staje się coraz bardziej sprawą wyborów indywidualnych. W wielu krajach mamy do czynienia z głęboką transformacją kościołów i religii. Coraz więcej ludzi na Zachodzie mówi: religia – tak, Bóg osobowy – nie. W konsekwencji religie żyją, a kościoły umierają. We współczesnym świecie możemy znaleźć wiele przejawów tzw. odkościelnienia religijności, zwłaszcza w młodym pokoleniu. Młodzież wykazuje też wyższą skłonność do tego, co można by nazwać transcendentną bezdomnością, czyli brakiem identyfikacji z jakąkolwiek grupą religijną.

Ks. prof. Janusz Mariański ma nadzieję, że Polska pozostanie w zsekularyzowanej Europie krajem o głębokiej religijności, że zachowa się u nas duże znaczenie religii i Kościoła w życiu społecznym. Owszem, mamy nad Wisłą do czynienia z postępującą sekularyzacją, ale nie jest ona tak głęboka, jak w większości państw Unii Europejskiej. Aby obronić się przed zgubnymi skutkami procesów sekularyzacyjnych, Kościół w Polsce potrzebuje aktywnego duszpasterstwa i jasnego głosu w sprawach moralnych, np. w kwestii aborcji, eutanazji, małżeństw homoseksualnych.

### Blaski i cienie

Jak jest kondycja Kościoła w Polsce przełomu tysiącleci? Na to pytanie próbował odpowiedzieć ks. abp Józef Michalik w referacie *Wiara i duchowość. Blaski i cienie polskiego katolicyzmu*. Ksiądz Arcybiskup podkreślił, że duchowość jest sposobem przeżywania i pogłębiania wiary. W Kościele katolickim istnieje wiele szkół duchowości: franciszkańska, karmelitańska, ignacjańska, dominikańska, charyzmatyczna. Zdaniem Metropolity Przemyskiego „istotą duchowości chrześcijańskiej pozostanie zawsze poznanie Chrystusa i pójście za Nim, naśladowanie Go całym sobą w miłości do Boga i człowieka. Kontakt ze słowem Bożym i życie sakramentalne, czyli odkrywanie Jezusa w Ewangelii i Jezusa w Kościele będą zawsze zasadniczym sprawdzianem poprawnej duchowości chrześcijańskiej”<sup>4</sup>.

W opinii Księdza Arcybiskupa blaskiem polskiego katolicyzmu, świadczącym o żywej wierze, są święci i męczennicy. Jakże wielu żarliwych świadków wiary na naszej ziemi przelało krew dla Chrystusa w dwudziestym stuleciu! Blaskiem Kościoła w Polsce jest Jan Paweł II, który wzywa do autentycznej wierności Ewangelii i broni godności życia człowieka od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci. Blaskiem naszego katolicyzmu są liczne powołania, misjonarze, regularna katecheza w szkołach, duszpasterstwo akademickie. Wielkim blaskiem Kościoła w Polsce jest szczerza modlitwa jakże wielu ludzi, która jest najpiękniejszym wyrazem miłości nadprzyrodzonej.

Polski katolicyzm to także jego cienie. Jednym z nich jest zła kondycja inteligencji katolickiej. Kościół w Polsce cierpi na brak katolickich elit, które byłyby w stanie wcielać w życie społeczny wymiar Ewangelii. Metropolita Przemyski negatywnie ocenił postawę elit katolickich związanych ze środowiskiem „Tygodnika Powszechnego”. Jego zdaniem jest to katolicyzm martwy, pasywny, milczący społecznie. Szczególną uwagę zwraca symbioza ideowa „Tygodnika Powszechnego” i „Gazety Wyborczej”. „Gazety te – zauważa abp Józef Michalik – bardzo jednoznacznie niepokoją się o interpretację historii, np. Powstania Warszawskiego, Armii Krajowej i o to, czy aby Polacy nie zechcą pozostać zbyt patriotyczni. (...) Znaczące jest też przyjęcie pozycji wobec ekumenizmu i reakcja na prześladowanie katolików przez rosyjskie prawosławie”<sup>4</sup>. Cieniem polskiego katolicyzmu jest także indywidualizm w działalności duszpasterskiej oraz nieumiejętność tworzenia mediów katolickich. W Kościele w Polsce ciągle trudnym problemem pozostają finanse. Brak jasnych zasad w tej dziedzinie stanowi poważną przeszkodę w budowaniu zaufania i zdrowych relacji międzyludzkich. Negatywną stroną polskiego katolicyzmu jest także brak jedności katolików w różnych sprawach społeczno-politycznych oraz brak profetyzmu w kwestii rodziny.

### Nadzieja

Wielką nadzieją Kościoła w Polsce są ruchy i stowarzyszenia katolickie. Podczas plockiego Sympozjum o. Adam Schulz przypomniał, że pomagają one wielu wierzącym przełożyć zasady Ewangelii na praktykę życia codziennego. W ruchach i stowarzyszeniach można odnaleźć pożądaną kształt duchowości chrześcijańskiej. Wspólnoty te stanowią nieocenioną pomoc w rozwoju życia duchowego i podtrzymaniu żywej więzi z Bogiem. Dzisiaj presja świeckiego stylu życia jest tak silna, że w wielu przypadkach zakorzenienie we wspólnocie jest jedyną szansą ocalenia wiary i życia duchowego. Rzecznik Episkopatu przypomniał, że w Polsce działa ponad 150 większych ruchów i stowarzyszeń, do których należy ok. 2.500.000 członków. Wspólnoty te dają Kościołowi ponad 70% powołań kapłańskich i zakonnych.

<sup>4</sup> J. Michalik, Wiara i duchowość. Blaski i cienie polskiego katolicyzmu, „Wiadomości KAI” 24 listopada 2002, s. 15.

<sup>5</sup> Tamże, s. 17.

W perspektywie o. Adama Schulza życie duchowe wierzących w Chrystusa musi koncentrować się na kontemplacji, apostołstwie i godności człowieka. Dziś trzeba być w pewnym sensie mistykiem, aby prawdziwie przeżywać swoją wiarę i świadczyć o niej na co dzień. Nie ma duchowości bez apostołstwa. Dlatego chrześcijanie muszą integrować rozwój duchowy z rozwojem moralnym oraz włączyć się w konkretną działalność w wymiarze społecznym. Bez apostołstwa nie ma prawdziwego Kościoła, który powinniśmy rozumieć jako „wspólnotę wspólnot w misji”. W tym wszystkim nie wolno zapominać o nienaruszalnej godności wszystkich ludzi jako podstawie szacunku i wzajemnej miłości. Nie ma wiary w Boga bez zaufania do człowieczeństwa. Bardzo ciekawym rysem współczesnej duchowości jest ponowne odkrycie roli aniołów. Zagadnienia związane ze światem aniołów pojawiają się coraz częściej na rekolekcjach i są przedmiotem zainteresowania wielu wierzących. Przyjaźń z aniołami jest ważną cechą duchowości początku trzeciego tysiąclecia.

### Wiara i kultura

Życie duchowe może istnieć bez kultury. Co więcej, kultura nie jest do zbawienia konieczna. Ale to nie znaczy, że chrześcijanie powinni rezygnować z kultury. Wprost przeciwnie. Zdaniem Krzysztofa Zanussiego kultura może przekazywać wartości duchowe. Jest ona niezwykle cennym narzędziem, dzięki któremu można mówić o Bogu w specyficzny sposób, niedostępny dla innych środków wyrazu. Sztuka przemawia szerzej i głębiej niż teologiczne wywody, będąc nośnikiem treści, których nie można ująć w słowa. Jakże często język poezji czy obraz filmowy wyrażają głębiej prawdy życia duchowego niż słowa kaznodziei czy refleksji teologicznej. Dlatego niepokoi fakt, że Kościół w Polsce staje się coraz bardziej Kościołem „ludowym”, tzn. w działalności duszpasterskiej coraz rzadziej jest wykorzystywana i promowana kultura chrześcijańska.

Współczesny świat przypomina czasy pierwszych chrześcijan, otoczonych ze wsząd wrogą kulturą pogańskiego Rzymu. Sytuacja ta nie powinna jednak zniechęcać ludzi wierzących. We współczesnej sztuce pogańskiej widzimy ogromne pokłady duchowości. Wydaje się, że największą tragedią nie jest kultura pogańska, ale totalna niewrażliwość na wymiar religijny. Dlatego *Harry Potter* jest o wiele mniej niebezpieczny niż np. formacja „Playboya”. Kluczową sprawą jest w tym kontekście obecność wartości chrześcijańskich w mediach. W przekonaniu Zanussiego wycofywanie się z mediów jest postawą tchórzliwą. Mass media są wielkim narzędziem głoszenia Ewangelii. Jest swoistym kuriozum, że w katolickim społeczeństwie nie mamy np. katolickiego dziennika. Jak zatem przekazywać Dobrą Nowinę światu?

Poważnym zagrożeniem dla życia duchowego są dzisiaj tasiemcowe seriale. W perspektywie twórcy filmu „Życie za życie” naszą cywilizację ukształtowała tragedia grecka, pokazująca nędzę kondycji człowieka i jednocześnie eksponująca ważne elementy życia ludzkiego, jak śmierć, osobisty dramat czy cierpienie. W telewizyjnych tasiemcowych serialach wszystko jest równie ważne, a na doda-

tek spłaszczony – w przeciwieństwie do tragedii greckiej. Losem człowieka jest prawda o jego wiecznym zagrożeniu. Telenowełe pomijają ten wymiar naszej egzystencji, promując wizję życia totalnie zeświecczonego. Obcowanie z taką kulturą zabija życie duchowe. Nie ma wątpliwości, że oglądanie chlamu zostawia głębokie ślady. Zanussi podkreślił, że niezdrowa żywność duchowa jest bardziej szkodliwa niż Coca-Cola, od której wypadają zęby.

### Duchowość uporządkowanych pragnień

Współczesny świat stwarza wyjątkowo niekorzystne warunki do rozwoju duchowego kobiet. Zjawisko to jest bardzo groźne, ponieważ kobiety odgrywają niezwykle ważną rolę w przekazie wiary i w wychowaniu religijnym dzieci. Szczegółne niebezpieczeństwo stanowi mit samorealizacji i sukcesu, kreowany przez wielomilionowe nakłady prasy kobiecej. Zdaniem Aliny Petrowej-Wasilewicz z KAI siła rażenia tej prasy jest ogromna i nie ma sposobu, by nie oddziaływała ona na świadomość i widzenie świata u kobiet. Tradycyjne kobiece zajęcia uznane zostały za przekleństwo, ważne jest tylko to, co się dzieje w świecie jupiterów.

W przeszłości owe kobiece zajęcia dawały przestrzeń do rozwoju życia duchowego jakże wielu niewiast. Codzienna praca stwarzała rytm dla modlitwy i kontemplacji. Kobiety mogły modlić się, nie przerywając pracy. Dziennikarka z KAI podkreśliła rolę „zwyczajnych kobiet”, które przez codzienną pracę osiągnęły świętość, naśladowując życie św. Teresy z Lisieux, św. Anieli Salawy czy św. Faustyny. Dlatego nie ma wątpliwości, że niebo wypełniają miliony kucharek, żon i matek. Także dzisiaj macierzyńska duchowość kobiet powinna przeniknąć świat.

W perspektywie ks. prof. Henryka Seweryniaka najpilniejszym zadaniem dzisiaj jest wypracowanie modelu świeckiej duchowości, od którego zależy, czy „tkanka katolicyzmu nie tylko zostanie przechowana, ale czy będzie promieniować na nasze polskie życie. Dziś bardzo ważna jest odpowiedź na pytanie, jak duchowość kapłańska ma spotkać się z duchowością świecką, jak te duchowości mają się nawzajem warunkować, aby wydawały owoc głębokiego katolickiego życia”<sup>6</sup>.

Zdaniem wykładowcy UKSW potrzebujemy dzisiaj duchowości: uporządkowanych pragnień, ewangelicznej niepoprawności, gościnności, kontemplacji i dyscypliny miłości. W świecie kultury masowej nie ma życia duchowego bez uporządkowania pragnień. Jesteśmy ciągle kuszeni reklamą, „nowoczesnym” stylem życia, modą. Manipuluje się pragnieniami, celami życia, przesłaniając namiastkami te najważniejsze odnoszące się do Boga. Duchowość uporządkowanych pragnień zaczyna się w duszy człowieka, kończy zaś na czynach miłosierdzia. W Polsce bardzo ważna jest także ewangeliczna niepoprawność, tzn. niezgoda na lansowanie pogańskiego stylu życia oraz pobłażliwość wobec ludzi niemoralnych i odpowiedzialnych za niktzemność komunizmu. Natomiast duchowość gościnności to postulat większej otwartości naszych wspólnot i parafii. Parafie i plebanie powinny

<sup>6</sup> H. Seweryniak, Kapłan świadkiem politycznej niepoprawności Ewangelii, „Wiadomości KAI” 1 grudnia 2002, s. 20.

stawać się miejscami i symbolami podstawowej ufności i zakorzenienia. Gościnność to także kontemplacja. Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek potrzeba ducha modlitwy. Nasze parafie i wspólnoty powinny stawać się szkołami modlitwy.

W kontekście „sprawy amerykańskiej” ks. prof. Henryk Seweryniak odrzucił postulat niektórych teologów liberalnych, aby „unowocześnić” tradycyjną etykę katolicką. Istnieje dzisiaj „wielka konieczność położenia nacisku na duchowość dyscypliny miłości. Dyscypliny, która stanowiła i stanowi moc Kościoła. Nadal trzeba kłaść nacisk na ideę ubóstwa, jedności, celibatu, a jeśli chodzi o duchowość miłości, trzeba pamiętać, że jest nią miłość do Kościoła, do Ojca Świętego, do każdego człowieka, którego na drodze stawia Bóg”<sup>7</sup>.

\* \* \*

Życie duchowe polega na głębi. Kształtowanie własnej duchowości to przede wszystkim pogłębianie więzi z Bogiem oraz rozwijanie w sobie zdolności, aby odnajdywać ślady Jego obecności w tajemnicy stworzenia. Dla wierzących w Chrystusa nie jest tak ważne, czy żyjemy już w epoce postsekularnej czy jeszcze sekularnej. Owszem, diagnoza trendów kulturowych pomaga zrozumieć świat i odnaleźć własną drogę wiary. Jednak rzecz najważniejszą stanowi żywe przekonanie, że celem życia duchowego jest świętość. A bez wiary, życia duchowego i świętości życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu.

### SOMMARIO

Nel suo ormai famoso discorso *Credere e sapere* Jürgen Habermas ha parlato del significato della religione nella società liberale di oggi. Nella sua prospettiva le società contemporanee dell'Occidente sono già postsecolari, cioè si riscopre di nuovo il valore della religione. L'intuizione del pensatore tedesco è stata seguita dal Convegno svoltosi a Plock dal 7 al 9 di novembre 2002. Il Convegno ha messo in evidenza il ruolo della religione nell'epoca postsecolare e il carattere della spiritualità della gente di oggi.

<sup>7</sup> Tamże, s. 22.